

W ocenie swojego postępowania wszystko sprowadzamy do TAK lub NIE. Cała reszta pochodzi od złego.

Gdy fotograf na „czerwonym dywanie” wykona zdjęcie należy mu się 100% zapłaty, gdy sprzeda swoją fotografię. Jest tak dlatego bo celebryta przybył w to miejsce w celu zawodowym. Natomiast gdy „fotograf” sfotografuje celebrytę w życiu osobistym w publicznym terenie, powinien dostać tylko 50% za wykonanie swojej pracy a drugie 50% media powinny wpłacić bezpośrednio na konto celebryty. Fotografowanie w miejscu ściśle prywatnym jest kradzieżą prywatności. Niech Wysoki Sąd ustali granicę prywatności.